Rok IV. Nr. 31

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. 22 mm) 16 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. ezp. 69 mm) 1.50. — Drobne ogłoszenia za słowo 12 gr. (tylko dla celów prywatnych). Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej trzy słowa) 20 gr. Drobne ogłoszenia handlowe za słowo 16 gr., pierwsze słowo tłusty druk — 24 grosze (również dopuszczalne są najwyżej trzy słowa. —

Jędrzejów, 14/15 marca 1942 r.

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę. Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł. pocztą 3.20 zł.

Nowa klęska floty aliantów.

Storpedowanie i zbombardowanie pięciu krążowników na morzu Śródziemnem. — Zatopienie 17 okrętów handlowych na wodach amerykańskich

Z głównej kwatery Wodza, 12 marca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Także i wczoraj powtarzane na rozmaitych odcinkach frontu wschodniego ataki nieprzyjaciela pozostały bezskuteczne. Podczas własnych ataków i akcyj wypadowych wzięłych zostało kilka miejscowości i zadano nieprzyjacielowi wysokie straty.

W dniu 10 marca 17 pułk piechoty rozbił atakiem wielokrotnie przeważające siły nieprzyjacielskie w ich stanowiskach pogotowia.

Lotnictwo wspierało skutecznie walki na ziemi, przeprowadzało falowe ataki na posiłki Sowietów i bombardowało urządzenia portowe w Sewastopolu i Kerczu.

W Afryce północnej skuteczne potyczki z brytyjskiemi oddziałami wywiadowczemi w rejonie na wschód od Mechili.

We wschodniej części morza Śródziemnego pewna brytyjska formacja flotowa poniosła ciężkie straty. Włoskie samoloty torpedowe uzyskały trafienia w trzy, niemieckie siły lotników bojowych w jeden brytyjski krążownik. Jeden dalszy krążownik został ciężko uszkodzony przez dwa trafienia torpedami pewnej niemieckiej łodzi podwodnej.

Jak już podano do wiadomości w komunikacie specjalnym, operacje niemieckich łodzi podwodnych na wodach południowo- i środkowo-amerykańskich doprowadziły do nowych, wielkich sukcesów.

17 nieprzyjacielskich okrętów handlowych, łącznej pojemności 109.000 ton, jak również jeden wielki okręt strażniczy i jeden ścigacz łodzi podwodnych, zostało zatopionych.

Jedna z łodzi podwodnych wdarła się do wewnętrznego portu w Port Castries na brytyjskiej wyspie Santa Lucia. Zatopiła ona dwa stojące przy wybrzeżu okręty i trzeci okręt na obszarze morskim w pobliżu wyspy.

W Kanale ścigacze zaatakowały silnie zabezpieczony konwój nieprzyjacielski i zatopiły dwa parowce, łącznej pojemności 5.000 ton.

U wschodniego wybrzeża szkockiego samoloty bojowe uszkodziły jeden okręt handlowy średniej wielkości przez zrzucenie bomb.

Podczas akcji na wodach amerykańskich wyróżniły się szczególnie łodzie podwodne pod dowództwem kapitanów-poruczników Achillesa i Niko Clausena.

Nalot niemieckich samolotów na Sewastopol i Kercz.

Berlin, 13 marca. **W dniu 11 marca niemieckie samoloty bojowe — jak podaje naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych bombardowały objekty fortyfikacyjne i port w Sewastopolu. Z dobrym wynikiem obrzucono również bombami objekty portowe w Kerczu.**

Na pewnej linji kolejowej na półwyspie Kercz celnym pociskiem poważnie uszkodzono pociąg kolejowy. W walkach powietrznych strącono jeden samolot sowiecki.

Niemieckie oddziały walczące na froncie okrążenia pod Sewastopolem odparły w ubiegłą środę podejmowane przez bolszewików lokalne ataki. Przygotowane ogniem artyleryjskim i granatnikami wypady na pozycje jednej z niemieckich dywizyj skończyły się dla bolszewików bardzo poważnemi stratami, mimo poparcia artyleryjskiego z pokładu łodzi torpedowej.

We środę w południe oddziały sowieckie usiłowały zaatakować pewien odcinek frontu długości półtora kilometra, który to odcinek poprzednio był celem niezwykle gwałtownych wypadów. I ten wypad skończył się niepowodzeniem, pomimo równoczesnego współdziałania lotników bojowych. O zmierzchu bolszewicy ponowili atak, który jednakże załamał się w koncentrycznym ogniu zaporowym jednostek niemieckich, walczących na głównej linji kolejowej, przyczem bolszewicy ponieśli poważne straty. W czasie tych walk piechota niemiecka zestrzeliła 2 sowieckie samoloty burzące.

Na odcinku bojowym półwyspu Kercz wojska sowieckie zachowywały się spokojnie.

Daremne ataki bolszewików w rejonie Orła.

Berlin, 13 marca. **Usiłowania bolszewików, dokonane w czwartek celem zaatakowania stanowisk niemieckich na poszczególnych odcinkach frontu środkowego na północny wschód od Orła, zostały, według doniesienia naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych udaremnione.**

Mimo, iż bolszeiwcy dokonywali swoich wypadów przy poparciu broni pancernej, udało się im tylko przejściowo w jednem miejscu przerwać linje niemieckie. Piechota niemiecka przeciwnatarciem natychmiast uderzyła na oddziały sowieckie, odrzucając je w tył. Bolszewicy stracili przytem kilka czołgów, które w płomieniach pozostały w polu walki. Szereg dalszych pancernych wozów bojowych tak celnie trafiono, iż stały się niezdolne do dalszej akcji.

Bilans włoskiego lotnictwa z frontu wschodniego.

Rzym, 13 marca. **Jak informuje specjalny sprawozdawca agencji Stefani z frontu wschodniego, jednostki włoskiego lotnictwa bojowego, zdemolowały ogółem 47 samolotów sowieckich w walkach powietrznych, zaś 18 zniszczyły na ziemi.**

W akcji bojowej brały również udział samoloty wywiadowcze, które niezależnie od wypełniania właściwych zadań atakowały w przeszło 40 wypadkach oddziały sowieckie z broni pokładowej.

Pomimo trudności atmosferycznych, włoskie samoloty transportowe przewoziły rannych, oraz osoby wojskowe, tudzież tysiące cetnarów materjału bojowego.

Londyn o sytuacji strategicznej na Oceanie Spokojnym.

Sztokholm, 13 marca. **Reuter komunikuje, że we środę podano urzędowo w Londynie do wiadomości, iż wskutek ostatnich wypadków na Dalekim Wschodzie, Ocean Indyjski obecnie „stoi otworem", wobec czego należy się liczyć z atakami japońskiemi na transportowce i statki handlowe w tym rejonie.**

Japończycy mają obecnie możność rozszerzenia swej działalności aż do Cejlonu lub też podjąć koncentryczną ofensywę na port Darwin. Ostatnie sukcesy umożliwiły im w oparciu o nowo zdobyte bazy rozszerzyć swoje operacje dalej w kierunku wschodnim aż do wysp Fidżi. Ponieważ alianci nie dysponują już żadnemi bazami strategicznemi pomiędzy Singapurem i Nową Gwineą, powoduje to logiczne w następstwie jeszcze większe trudności w dokonaniu jakiej kontrofensywy. Główne siły floty japońskiej nie poniosły dotychczas poważniejszych strat, a przewaga na morzu umożliwia Japończykom wykorzystanie swoich sukcesów w każdym kierunku, jaki uznają za właściwy.

Śmiały wypad niemieckiej łodzi podwodnej

Berlin, 13 marca. **Niemiecka łódź podwodna, o której sukcesie, odniesionym koło Santa Lucia, podawana w komunikacie wojennym, wtargnęła — jak podaje naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych, wgłąb samego portu w Port Castries.**

Z pośród znajdujących się tam statków upatrzyła sobie ona dwa największe, które też zostały trafione torpedami. Jeden ze statków zanurzył się pokładem pod wodę, gdy tymczasem płonąca przednia część statku wystawała ponad wodę. Drugi statek przechylił się na bok. W kilka chwil później nastąpiła olbrzymia detonacja, widocznie znajdujący się tam ładunek amunicji wyleciał w powietrze. Ponieważ głębokość w porcie wynosi około 10 metrów, z obydwu zatopionych statków wystawały ponad wodę maszty i nadbudówki pokładowe. Przed samym portem udało się łodzi podwodnej zatopić dalszy parowiec, naładowany również amunicją.

W chwili eksplozji obydwu statków na niemiecką łódz podwodną otwarto ogień z karabinów maszynowych, znajdujących się na wybrzeżu. **Mimo to łódź podwodna zdołała bez przeszkód wypłynąć z portu.**

Miejsca ostatnich sukcesów, o których doniesiono w komunikatach, pozwalają na scharakteryzowanie olbrzymiej rozległości obszaru operacyjnego niemieckich łodzi podwodnych. Dotychczas zatopionych 17 statków unieszkodliwiono w następujących rejonach morskich wskutek akcji niemieckich łodzi podwodnych: W pobliżu Nowej Funlandji, w okolicy Halifaxu (Nowej Szkocji), stanowiącego główny punkt zborny transportów konwojowanych, przeznaczonych dla Anglji, w pobliżu Nowego Jorku, w rejonie zatoki Delaware (wjazd do Filadelfji), w pobliżu Florydy, na morzu Karaibskiem i w okolicach Guyany brytyjskiej.

W czasie podróży do swych rejonów operacyjnych po drugiej stronie oceanu płynące łodzie podwodne również na pełnem morzu wyszukiwały sobie na traktach okrętowych pomiędzy Ameryką Północną i Anglją swoje cele, w postaci kursujących statków. **Obszary operacyjne niemieckich łodzi podwodnych rozciągały się na przestrzeni 50 stopni szerokości geograficznej, bo od równika aż do wód północnego Atlantyku.**

U wybrzeży kanadyjskich zatopiono jeden statek strażniczy oraz ścigacz łodzi podwodnych.

Wśród zatopionych okrętów znajdowały się cztery statki-cysterny. Tem samem straty w statkach-cysternach, które od chwili pojawienia się niemieckich łodzi podwodnych u wybrzeży amerykańskich ponieśli alianci, wynoszą 50 jednostek o łącznej pojemności 385.000 ton. **Od chwili pierwszego doniesienia tego rodzaju z dnia 24 stycznia br. niemieckie łodzie podwodne zatopiły na wodach amerykańskich 115 statków handlowych o pojemności 772.400 brutto. Doliczyć tu trzeba jeszcze 50.700 ton zatopionych przez włoskie łodzie podwodne.**

Pierwsze posiedzenie rządu Gen. Gubernatorstwa w roku 1942.

Mowa Generalnego Gubernatora.

Kraków, 13 marca. **Pod przewodnictwem Generalnego Gubernatora dr. Franka odbyło się w Krakowie pierwsze w roku 1942 posiedzenie Rządu, w którem wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz w Gen. Gub., Gubernatorzy wszystkich okręgów oraz kierownicy Głównych Wydziałów i Urzędów Rządu.**

Na wstępie swego przemówienia Generalny Gubernator dr. Frank uczcił pamięć zmarłego Ministra Rzeszy dr Todta, podnosząc jego zasługi położone na polu odbudowy Generalnego Gub.

Po omówieniu w ogólnych zarysach położenia politycznego i wojennego, dr. Frank poruszył tematy związane z zadaniami Generalnego Gubernatorstwa w przyszłych miesiącach.

Postawa żołnierzy niemieckich na wschodzie i skuteczny opór przeciw bolszewickim hordom zobowiązuje ludność Generalnego Gubernatorstwa do głębokiej wdzięczności, bowiem tylko bohaterstwu żołnierza niemieckiego zawdzięcza teren Gen. Gubernatorstwa to, że ominęły go okropności wojny z bolszewizmem. Nakłada to na Generalne Gubernatorstwo obowiązek, w interesie całej Europy, wytężenia wszystkich sił w przyszłych miesiącach.

Przechodząc do ludności zamieszkującej w Gen. Gub., dr. Frank określił przypadające im zadania, jako funkcje w służbie odbudowy nowego porządku europejskiego, za który żołnierz niemiecki na froncie daje ofiarę własnej krwi. W dalszych swoich wywodach Generalny Gubernator stwierdził z zadowoleniem, że zasady stworzone dla administracji w Generalnem Gubernatorstwie zdały w zupełności swój egzamin.

Po mowie Generalnego Gubernatora złożyli sprawozdania kierownicy Głównych Wydziałów i Gubernatorowie Okręgów.

Kierownik Głównego Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa omówił sprawy zaopatrzenia w żywność kraju oraz przygotowania do wiosennych zasiewów. Ujęto w zeszłym roku zbiory dają możność przetrwania do następnych zbiorów, przyczem można było oddać do dyspozycji przydziały dodatkowe dla wszystkich ciężko pracujących.

Kierownik Głównego Wydziału Kolei dał przegląd położenia komunikacyjnego, omawiając poszczególne plany budowy.

Kierownik Głównego Wydziału Gospodarki zobrazował produkcję przemysłową przy specjalnem uwzględnieniu zaopatrzenia w energję.

Kierownik Głównego Wydziału Finansów w referacie swoim o budżecie na rok 1941 stwierdził, że równowaga budżetowa tak w wydatkach zwyczajnych, jak i nadzwyczajnych została utrzymana. Podkreślił on, że w nowym roku budżetowym dla okręgu Galicji, zniszczonego chaosem gospodarki bolszewickiej i pod względem gospodarczym pozostającego znacznie w tyle, przewiduje się znacznie większe wydatki inwestycyjne, aniżeli w innych okręgach. W nowym roku budżetowym przewiduje się przeprowadzenie reform podatkowych, znajdujących się obecnie w stadjum opracowania.

Następnie poszczególni Gubernatorowie złożyli sprawozdania o położeniu w swych okręgach.

Na zakończenie posiedzenia Generalny Gubernator dr Frank stwierdził, że dyskusja przyniosła rzeczowe wyjaśnienie wszystkich omawianych zagadnień, przyczem wyraził członkom Rządu, Gubernatorom i wszystkim współpracownikom swe zaufanie, podziękowanie i uznanie.

Lord Alexander o flocie brytyjskiej.

Genewa, 13 marca. **Pierwszy lord admiralicji Alexander wyraził się — jak donosi „Times" — w ub. poniedziałek w Londynie, że sytuacja brytyjskiej floty w obecnej chwili jest najkrytyczniejszą w historji Anglji.**

Od najdawniejszych czasów wielką rolę dla Anglji odgrywało opanowanie mórz i na tym fakcie wiele budowano, obecnie jednak Anglja musi być znowu doświadczona.

W łonie brytyjskiej admiralicji realizowane są nowe plany i próby, pozwalające na wydawanie zgóry odpowiednich dyspozycyj. Zanim jednak ukończy się opracowanie nowych projektów i wykończanie ich, wówczas straty tonażu okrętowego przekreślają wszelką rachubę.

Odezwa wicekróla Indyj.

Kaltuta, 13 marca. **Lard Linlithgow zwrózwrócił się we środę z apelem do społeczeństwa hinduskiego w sprawie utworzenia hinduskiego frontu narodowego.**

W odezwie tej m. i. powiedziano: „Wzywamy naród do zwartości i stanięcia u naszego boku w walce z najeźdźcą. Wojska hinduskie walczą na wszystkich częściach globu. Walczą one za sw ąojczyznę, za utrzymanie dziedzictwa oraz w celu spełnienia nadziei przyszłości".

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 12 marca. **Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Nowe, korzystnie dla nas przebiegające starcia między oddziałami wywiadowczemi **na wschód od Mechili.** Nieprzyjacielskie czołgi zostały częściowo zmuszone do odwrotu, a częściowo zniszczone przez ogień artyleryjski.

Silna działalność lotnictwa mocarstw osi **nad Cyrenajką i nad Maltą,** gdzie sześć samolotów zostało zestrzelonych w walce, a również tyle podpalono. Ważne objekty zostały skutecznie trafione.

Jedna z naszych łodzi podwodnych nie powróciła do swej bazy.

W porę wypatrzona i nieprzerwanie obserwowana przez samoloty wywiadowcza silna angielska formacja flotowa została wczoraj popołudniu zaatakowana **we wschodniej części morza Śródziemnego** w kolejno po sobie następujących falach przez nasze samoloty torpedowe. Atak był ukoronowany sukcesem. Trzy krążowniki zostały ciężko trafione, jeden z nich prawdopodobnie zatonął. Później niemieckie samoloty i łodzie podwodne powtórzyły atak i trafiły z pewnością dwie dalsze nieprzyjacielskie jednostki.

Anglicy wylądowali na wyspie Bahama.

Sztokholm, 13 marca. Biuro Reutera podaje wiadomość o wylądowaniu oddziału wojsk brytyjskich w okolicy miejscowości Nassau na wyspach Bahama, które jak wiadomo, stanowią posiadłość Wielkiej Brytanji.

Oliver Lyttelton ministrem produkcji brytyjskiej.

Sztokholm, 13 marca. Jak donosi biuro Reutera, w Londynie urzędowo zakomunikowano fakt nominacji Olivera Lytteltona na stanowisko ministra produkcji.

Admirał Hart o walkach na Pacyfiku.

Sztokholm, 13 marca. **Dowódca floty Stanów Zjednoczonych na wodach Pacyfiku południowo-zachodniego, admirał Hart, udzielił informacji na temat przebiegu walk na wodach Pacyfiku.**

Admirał m. in. wyraził się, iż siła przebojowa, z jaką Japończycy dokonują operacyj, jak również moment zaskoczeń wykorzystywany przez japońskie jednostki bojowe niezawodnie przyczyniły się do nadzwyczajnych sukcesów. Admirał przyznał się do okoliczności, iż Stany Zjednoczone i ich sprzymierzeńcy nie uzyskali nigdy przewagi powietrznej.

Amerykańskie kontrtorpedowce nie miały możności brania bezpośredniego udziału w akcji przeciw flocie japońskiej w północnej części obszarów morskich, stykających się z wyspami Filipińskiemi. Przeszło dwa miesiące jednostki morskie Ameryki używane były wyłącznie do ochrony transportów konwojowanych. W tych warunkach było rzeczą niemożliwą zebranie sił bojowych, któreby można użyć do akcji przeciw posuwającym się Japończykom. W ciągu całej kampanji Japończycy ustawicznie panowali w przestworzach.

Amerykanin szefem sztabu armji Czungkingu.

Sztokholm, 13 marca. Amerykański generał Stilwell został mianowany szefem sztabu generalnego armji Czungkingu, jak o tem donosi radjo amerykańskie.

Nominacja ta, jak dodaje komunikat radjowy wywołała wielkie zdowolenie i uważana jest jako objaw trwałej przyjaźni pomiędzy obu krajami.

Obszerny program budowy okrętów w Japonji.

Tokio, 13 marca. Minister komunikacji, wiceadmirał Tekaszima zakomunikował na konferencji prasowej, jakoby rząd japoński nosił się z zamiarem opracowania projektu budowy statków handlowych, obliczonego na kilka lat.

W akcji budowy okrętów mają wziąć udział prywatne zakłady przemysłowe. Minister nie udzielił dokładniejszych danych co do tonażowych rozmiarów wspomnianego projektu.

Ewakuacja Colombo.

Sztokholm, 13 marca. **Angielska służba prasowa donosi o wydanym przez komendanta Colombo, stolicy Cejlonu, rozkazie ewakuacji miasta.**

Kobiety, dzieci i osoby niezatrudnione w służbie państwowej, będą musiały natychmiast opuścić Colombo.

Ostrzeliwanie wyspy Bożego Narodzenia.

Lizbona, 13 marca. **W akcji zwalczania komunikacji morskiej na wodach północno-australijskich, eskadra japońskiej floty wojennej ostrzeliwała, według ostatnich doniesień, w dniu 7 marca wczesnym rankiem skutecznie wyspę Bożego Narodzenia w południowej części oceanu Indyjskiego. Wśród objektów wojskowych spowodowano ciężkie szkody.**

Wyspa Bożego Narodzenia „Christmas Island" położona jest na południe od Jawy. Od r. 1889 stanowi własność brytyjską i jej centrala administracyjna znajdowała się w Singapoore. Na wyspie tej czynna jest radjostacja nadawcza.

Walki na Nowej Gwinei.

Berlin, 13 marca. **Port Moresby, stolica Papualanu, leżąca na południowym wybrzeżu Nowej Gwinei, przeżyła w ubiegłą środę powtórny alarm lotniczy. Eskadry japońskich samolotów bombowych w kilku falach zaatakowały tereny portowe i urządzenia wojskowe w mieście.**

Na terenie portu zaobserwowano liczne pożary. Biuro Reutera potwierdza fakt, iż ataki te koncentrowały się na objekty wojskowe. Dzięki posiadaniu nowych baz lotniczych w Lae i Salamaua na Nowej Gwinei, lotnictwo japońskie ma możność w ciągu niespełna godziny drogi lotniczej nadlecieć nad port Moresby.

Dla oceny sytuacji w rejonie australijskim nadmieniono, że odległość dzieląca Japończyków od okupowanej przez nich miejscowości Salamaua na Nowej Gwinei do północnego cypla australijskiego państwa Quensland wynosi jeszcze około 1000 kilometrów, co odpowiada odległości między Akwizgranem a Królewcem. Zarówno droga morska między Nową Pomeranją a Nową Gwineą, jak i kanał Torres, tudzież łączące się z nim morze Koralowe, są opanowane przez Japończyków i znajdują się pod bezpośrednim wpływem japońskiego lotnictwa, które jest w stanie podejmować z baz lotniczych na Nowej Gwinei naloty na tereny północnej Australji.

Jak informuje główna kwatera cesarska, wojska japońskie, które w dniu 8 marca wylądowały w Nowej Gwinei, wysadziły swe jednostki na ląd w miejscowościach Salamaua i Lac.

Ze szczegółów komunikatu wynika, iż jednostki wojsk japońskich dokonały tej akcji o świcie dnia 8 marca przy ścisłej współpracy jednostek bojowych marynarki japońskiej. Po udałem wylądowaniu i zajęciu wymienionych miejscowości, wojska japońskie w szybkiem tempie zyskują stale na terenie.

Miejscowość Salamaua leży w zatoce Huon, u północnego wybrzeża wschodniej części Nowej Gwinei brytyjskiej. Lae, to mała miejscowość opodal ujścia rzeki Markha'm, odległa o około 50 km na północ od Salamaua.

Główna kwatera cesarska informuje, że w dniu 10 marca 60 samolotów alianckich dokonało nalotu na okupowane przez Japończyków tereny Nowej Gwinei.

Cztery z pośród atakujących samolotów zostały zestrzelone, zaś resztę rozprószono.

Główna kwatera cesarska informuje, że w czasie operacyj japońskich, mających na celu wysadzenie wojsk, zatopiono 2 zarekwirowane statki, oraz jeden transportowiec, służący do przewozu oddziałów wojskowych. Pozatem 2 kontrtorpedowce, jeden krążownik i 3 inne zarekwirowane statki odniosły lekkie uszkodzenia.

Premjer Tojo przestrzega Australję

Specjalne posiedzenie parlamentu japońskiego.

Tokio, 13 marca. **W czwartek parlament japoński zebrał się na specjalne posiedzenie. Z wielkim aplauzem przyjął on znamienne oświadczenie premjera. Bezpośrednio potem Tojo, jako minister wojny i minister marynarki Szimada złożyli sprawozdania o rozwoju stytuacji po upadku Singapuru.**

Premjer Tojo wygłosił następujące przemówienie:

„Jak już podała do wiadomości główna kwatera cesarska, los całych wschodnich Indyj holenderskich został przesądzony wskutek zupełnego podbicia Jawy w dniu 9 marca.

Ważny punkt strategiczny w Burmie, Rangoon, wpadł w ręce oddziałów japońskich w dniu 8 marca.

W dniu 20 stycznia i 16 lutego podkreśliłem zdecydowaną wolę Japonji rozbicia sił zbrojnych w Indjach holenderskich, które nie wykazując najmniejszego zrozumienia dla naszych prawdziwych celów, kontynuowały swój opór. Zwróciłem wówczas również uwagę na zdecydowanie Japonji podbicia brytyjskich baz wojskowych na odcinku Burmy, by w ten sposób odciąć Czungkingowi możność dostawania posiłków anglo-amerykańskich.

W dniu 1 marca japońskie siły zbrojne wylądowały na wyspie Jawie, stanowiącej ostatni filar w systemie obronnym wschodnich Indyj holenderskich. Stolica jej Batawja padła w dniu 5 marca, a bezpośrednio potem zajęto ważną pod względem strategicznym bazę Surabaję. W dniu 9 marca rząd wschodnich Indyj holenderskich poddał się bezwarunkowo wojskom japońskim. Tem samem zupełne podbicie wschodnich Indyj holenderskich stało się faktem dokonanym.

W Burmie wojska japońskie, posuwające się poprzez uciążliwy teren górski poprzecinany licznemi rzekami górskiemi, zdobyły równiny Burmy. W dniu 8 marca zajęto Rangoon, jeden z najważniejszych brytyjskich punktów oparcia w Azji wschodniej, który dotąd służył jako jedyna brama, którą amerykańskie i brytyjskie transporty posiłkowe dochodziły do Czungkingu. Tem samem t. zw. szosa burmańska straciła najzupełniej swoje znaczenie. W przeciągu 20 dni stało się faktem dokonanym to, co rząd cesarski swego czasu już zapowiadał.

W Hongkongu, Manili i Szonan oraz w szeregu innych miejscowości ludność z wielkim zapałem zabiera się do dzieła odbudowy, darząc pełnem zaufaniem czynniki japońskie. Przy tej sposobności chciałbym zapewnić ludność indochińską i burmańską o naszej szczerej sympatji, przyczem wyrażam nadzieję, iż staną się zdecydowanymi partnerami w odbudowie Azji wschodniej, co zresztą leży w ich własnym interesie.

Upadek wschodnich Indyj holenderskich i Rangoonu przysunął obecnie Australję i Indje w bezpośrednią orbitę działań cesarskich. Chciałbym obecnie jeszcze raz powiadomić Australję i Indje o zamiarach i celach Japonji. Australijczycy winni sobie jasno zdać sprawę z tego, iż kontynent ich o nadzwyczaj rzadkiem zaludnieniu, nie mogąc z powodu wielkiej odległości spodziewać się efektywnej pomocy od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji, nie będą w stanie przeciwstawić się armji japońskiej. Droga na jaką winna wkroczyć Australja jest więc zupełnie jasna, jeżeli leży jej na sercu dobro własnego narodu. Jeżeliby Australja nie zmieniła swego obecnego nastawienia, to nieuchronnie czeka ją los wschodnich Indyj holenderskich.

Spodziewam się, iż Australja niezależnie od wszelkich innych stosunków liczyć się będzie z faktycznym stanem rzeczy i pogodzi się z tem, co jej przeznaczyła Opatrzność. Powinna ona w obecnej nader ważnej chwili jasno się zdecydować.

Reżim Czungkingu po upadku Rangoon odcięty zupełnie od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji obecnie w dosłownem tego słowa znaczeniu jest zupełnie osamotniony.

Z nadzwyczajną radością powitać należy, iż sprzymierzeńcy nasi w Europie, a zwłaszcza Niemcy i Włochy kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa. Zamierzamy naszą współpracę z nimi jeszcze zacieśnić, by tem intensywniej zbliżyć się do końcowego zwycięstwa".

Min. Szimada o morskich sukcesach Japonji.

Tokio, 13 marca. **Minister marynarki, Szimada, złożył w japońskim parlamencie sprawozdanie o operacjach floty, dokonanych od chwili wybuchu wojny.**

Reasumując ogólne wyniki wojny od chwili jej wybuchu, oświadczył minister marynarki, iż marynarka wojenna ogółem zatopiła 130 statków wojennych państw alianckich, a mianowicie 7 okrętów bojowych, 3 lotniskowce, 12 krążowników, 22 kontrtorpedowców, 44 łodzie podwodne i 42 inne statki wojenne. Marynarka cesarska uszkodziła 4 okręty bojowe, oraz 72 statki wojenne, w tem krążowniki i kontrtorpedowce. Szimada podał również, iż zatopiono 128 statków handlowych o łącznej pojemności 680.000 ton, oraz poważnie uszkodzono 92 statki o pojemn. 300.000 ton. Ponadto zabrano 502 większe i mniejsze statki ogólnej pojemności 210.000 ton. W dalszym ciągu swego sprawozdania minister Szimada oświadczył, iż ogółem strącono lub zniszczono na ziemi 1554 samoloty aljantów.

Na temat strat japońskich minister powiedział, iż zatonęły jedynie 4 kontrtorpedowce, 4 łodzie podwodne, 5 specjalnych łodzi podwodnych, jeden statek specjalny, 5 poławiaczy min i 27 transportowców, a ponadto zaginęło 122 samolotów.

Pochód Japończyków na Sumatrze.

Szonan, 13 marca. Główna kwatera cesarsko-japońska komunikuje, że wśród 93.000 jeńców, wziętych na Jawie, znajduje się 2.000 czynnych oficerów. Armję holendersko-indyjską należy uważać wskutek kapitulacji na Jawie faktycznie za zniszczoną, ponieważ na Jawie były skoncentrowane najlepsze oddziały wojskowe.

Drobniejsze działania bojowe w środkowej Sumatrze, których nie da się porównać z operacjami na Jawie, przybierają w dalszym ciągu przebieg korzystny dla Japończyków. Wojska japońskie na Sumatrze posuwają się nieustannie naprzód w kierunku północno-wschodnim. Jako najbliższy cel ofensywy japońskiej na Sumatrze uważany jest znaczny port Pedang nad oceanem Indyjskim.

Wypad Japończyków w kierunku Bassein w Burmie.

Bangkok, 13 marca. **Zmotoryzowane jednostki japońskie następują na pięty cofającym się brytyjskim oddziałom bojowym.**

Oddziały te przebyły we środę nad koryto jednego z odgałęzień delty rzeki Irawada na zachód od Rangoonu, poczem przebyły je w łodziach szturmowych. Wojska brytyjskie stawiały na tym odcinku frontu bardzo słaby opór. Główne ich zadanie zdaje się polegało na możliwie szybkim marszu do Bassein, aby tam zdążyć na okręty mające odpłynąć do Indyj.

Japończycy ponawiali ataki powietrzne na objekty portowe w Bassein, które uległy bardzo poważnym uszkodzeniom tak, że wojska brytyjskie nie będą mogły wykorzystać urządzeń portowych w czasie zamierzonej ucieczki. Należy liczyć się z możliwością szybkiego wkroczenia Japończyków do Bassein.

Godka z Podhala-

Jak duch doł Józkowi robotę.

Józkowi Bogocowi juz na osimnasty sło, a w chałpie siedzioł, bo nimioł nic do roboty. W chałpie była, wicie, bida, a pysków do wyzywienia straśnie duzo. A nojgorse to były małe dzieciska. Lotego sie Józek tropił, a myśloł, jak tu co zarobić.

I roz wzion kapelus na głowe, a na siebie cieplijse odzinie — i posed. Noc była. Józek posed drógą, a potem zaś chodnikiem ku budce przy śtrece. Godali ludzie, ze kole budki chodzi duch Jantka Rusina, co go zabiło przy budowie koliji. Józek pociemku zmacoł syny i siod se z brzega. Chcioł cekać na ducha. Naobkoło było cliwo corno, jaze strach broł. Ale Józuś fest chłop. Ceko. A tu z tamty strony śtreki cosik chrupie:

Chrup... chrup...

— Bie, cóz to? Ktosik po śtrece chodzi? — myśli se Józek. Cy to duch, cy to nie duch? Ale nic nie godo. A tu ci znowu:

Chrup... chrup...

Józek wytrzescył łocy w tamte strone. Patrzy, a tu jakisik chłop wychodzi z drugie strony syn i zacyna kole nik cosik majstrować, śpekulować...

— Je, cegózby duch syny psuł — myśli se Józuś. — Pude ku niemu, to go poprose, coby mi moze jakom robote na kolei zrobił.

Ledwie sie Józek podniós, a to fest chłop był, cosik tylko brzekło, chrupło... Hyc! Hyc! Skocył ktosik ze śtreki. Józek przeląk sie i chycił sie drzyć! Wylecioł kolijorz z budki z latarniom i pyto sie:

— Cego sie drzes?

— A bo sie ducha zlękłek — godo mu Józek.

— Ducha? Przyświcił se latarniom kolijorz. A tu na ziemi lezą różne zielezne kawołki.

Przypatrzył sie kolijorz i mówi:

— No, aleś sie to dobrze Józek spisoł! To musioł być fest oprysek, co chcioł, zeby sie pociąg wykolijił. Ale byłabyz-to katastrofa, była! Powiem panu nacelnikowi o tym, to ci moze trocha grosa kapnie.

A na to powiedzioł mu Józek:

— Wicie co? Lepi powidzcie panu nacelnikowi, zeby mi bądź jakom robote na koliji doł!

No i co tu duzo godać. Dostoł Józuś na koliji robote, w chałpie bidy nima i jest szyćko dobze.

Jan H. Spiski.

Pełna przygód podróż poślubna.

Piotr, poślubiwszy Paulinę, pojechał podróżować po Polesiu.

Październikowa plucha przeszkadzała parze, przeto pod parasolem podziwiali piękno przyrody, przeplatając podziwy pocałunkami.

Przyczajony pod parkanem przywódca partji przewrotowców — podejrzana postać, poszukiwana przez policję państwową — podpatrzył parę. Potwór pozazdrościł Piotrowi pieszczot powabnej połowicy. Porwał Paulinę.

Przerażony Piotr pobiegł prosić pomocy pułkownika pobliskiego pułku piechoty. Pędził przez pola, parowy, pasieki... Przesadzał płoty. Padał. Powstawał. Podarł pończochy, płaszcz, pantalony, przynęcając psy podwórzowe.

— Podlec! Podlec! — pwtarzał pędząc, pożerany przygnębiającemi przypuszczeniami.

Pocięty przez pszczoły, pokąsany przez psy, powalany przeróżnem paskudztwem, padł plackiem przed pułkownikiem.

— Pomocy! Pomocy! — pokrzykiwał.

Pułkownik—przemiły, podtatusiały pan—przychylnie przyjął pokrzywdzonego.

— Przestań pan płakać — powiedział. — Pomoc przyrzekam!

Pomógł Piotrowi powstać, poklepał przyjaźnie po plecach, poczem przywołał przystojnego porucznika Pawełka, polecając pościg.

Pluton pomaszerował. Przetrząsł powiat poszukując porwanej. Przychwycił przebiegłego przestępcę. Pohańbioną Paulinę przywrócił Piotrowi.

Piotr podziękował. Przygotował przepyszne przyjęcie.

Polizywano palce.

Po przekąskach podano pomidorową, potem paszteciki, przystrojone przysmażoną pietruszką, polędwicę, pieczone perliczki, puding pomarańczowy...

Pełnemi puhary pito poncz, Pomery...

Pluton pił piwo.

Przygrywka poloneza poderwała pijących.

Porucznicy podali paniom prawice. Pułkownik poprosił Paulinę.

Posuwiście, poważnie pierwsi poprowadzili polonezowe pary przez pałacowe pokoje, przeszli przez park, powrócili.

Po polonezie polka. Porucznicy przytupywali podeszwami. Płeć piękna podrygiwała. Podniecony pułkownik potrząsał Pauliną. Piotr podpierał piec.

Po północy pijany pluton, pokrzykując „pa", „pa", „piszcie" pożegnał poślubioną parę.

Pojechali.

Po powrocie Paulina pokazała pazurki. Przykre psikusy płatała Piotrowi. Pragnęła powtórnego porwania. Piekło! Piotr, piszcząc pod pantoflem połowicy, przeklinał pomoc pułkownika.

Napisał **Hazet**

Moda pod znakiem tyraństwa.

Nauka w walce z niewczesnemi pomysłami elegantek.

Kraków, w marcu.

Czy kiedykolwiek chemja miała co do... mody?! Owszem; I to nawet nie tak bardzo dawno, jakieś niecałe 70 lat temu.

Chemicy narobili wówczas wielkiego gwałtu, prasa zaczęła rzucać pod ich wpływem gromy na wszechwładną modę, a lęk i panika ogarnęła zwłaszcza świat kobiecy — bo kolor zielony, jako wyklęty — właśnie był modny!

Kolor zielony?

Aha!

Ale najlepiej dowiemy się o całej awanturze ze starych gazet tego czasu.

Czytajmy i zapamiętajmy sobie: **„Baczność Modnisie! Trucizna!**

W numerze 8-mym czasopisma z r. 1876-go „Gartenlaube" — podał dr. Julius Lidmann takie oto wiadomości, tutaj do wglądu łaskawemu czytelnikowi w krótkości zebrane:

„Moda jest władczynią nieograniczoną, a bezmyślną! (O tem i my dzisiaj to samo wiemy...). Wymaga bezwarunkowego oddania się jej, a panowanie swe przejawia we wyłącznie kapryśnych przemianach barw, wzorów, form i materyj.

Za rozkazem mody przybierają na się damy różne „fasony" (nieledwie niemożliwe), widoczne więc w każdym wieku bywa toż samo! (a co więcej, moda jakby za dotknięciem rózgi magicznej wywołuje nowe (!) części ciała i to tam, gdzie ich dotąd nie było). Kształtom nakazuje tam się jawić, gdzie dotychczas była naturalna próżnia.

Mężczyźni znoszą narzucane fatum z niemą rezygnacją, boć i cóż robić mają? Atoli niewiasty każdą, nawet najskrajniejszą ekstrawagancję w tej dziedzinie przyjmują z trudnem do zrozumienia entuzjazmem.

O ile moda tyczy materjałów i fasonów dziwacznych — no, przymknijmy oczy i zegnijmy karki przed jej tyranją. Ale gdy kapryśna ta zaczyna uwodzić za pomocą trucizny! — O! w milczeniu pozostać już niepodobna!

Toż jawny skandal — co obecna moda lansuje! Kobiety, opamiętajcie się, pokąd jeszcze czas! Mężczyźni; Nie dajcie się kusić łzom i bezrozumem waszych niewiast! Baczność! Precz z zielonym kolorem sukien i toalet balowych! Młode panienki w nich tańczą! To zbrodnia na samym sobie popełniana! Baczność! Kolor zielony — to najstraszniejsza trucizna!!!"

To czytamy w artykule dra Juliusa Lidmanna, drukowanym w n-rze 8 tygodnika „Gartenlaube" w r. 1876...

Idźmy dalej za sensacyjną treścią artykułu.

„Niedawno dopiero zdarzył się wypadek, że pewna dama, zamieszkała w jednem z miasteczek holsztyńskich, cierpiała dawniej na chroniczne bóle żołądka. Stan ten w czasach ostatnich uległ znacznej poprawie, dama owa poczęła tyć i dostała lepszej cery. W ciągu ubiegłego lata straciła powoli apetyt i twarz jej oblekła się barwą szaro-ziemistą, kolki jakoweś dawały się jej we znaki, a dawny jej lekarz przypuszczał recydywę choroby. Bóle wzmagały się przy noszeniu tak modnej obecnie kostjumerji w barwie zielonej! Lekarz, zwróciwszy na to uwagę, był już w domu... Zabronił noszenia sukni tejże barwy i chora po pewnym czasie znowuż do zdrowia powróciła".

Miły Czytelniku!

Jak podobają Ci się dane, zawarte w powyższym artykule dra Lidmanna, drukowanym w r. 1876-tym?

Nie był to przecież okres nawrotu zabobonów, więc jakaś słuszna racja musiała podyktować lekarskie wywody i ostrzeżenia. Nieprawdaż?

Powody takie istniały faktycznie.

Zielone materje wprowadzone wówczas modą na rynki — były przesiąkłe trucizną!

Oto, co o tem mówili chemicy, którzy też poczęli bić na alarm:

„Barwa zielona niesie ciężkie schorzenia i śmierć nawet, a dziw, że nawet w obiciach mebli i ścian zwarjowana moda ją stosuje. Niektóre fabryki zastosowały jako środek ustalenia barwy niektórych tkanin mieszaninę glinki napojonej kwasem octowym i gliceryny z arszenikiem! Wszystko to dla zwalczenia konkurencji drogą tańszej produkcji, zamiast droższego w fabrykacji białka, co dawało możność obniżenia ceny w stopniu dość znacznym.

A gdzież troska o zdrowie i życie ludzkie?! Któż tam z panów baronów wielkiego przemysłu dba o takie drobnostki! Grunt, to własna kieszeń!"

Czytamy dalej przykładowe dane chemiczne:

„Próbki wspomnianych materjałów, jakie miał w swem ręku prof. Gintl, już przy włożeniu w wodę dawały z siebie dość znaczną ilość arszeniku!

Połączenie glinki z kwasem arszenikowym czepia się włókiem tkaniny, a

analiza prof. Gintla wykazuje w jednym łokciu kwadratowym 15 do 25 gramów arszeniko-glinki!

Ma to miejsce zwłaszcza w materjałach bawełnianych i batystach przepysznej barwy nowofioletowej, jako pochodnej od trującej zieleni, tak już okrzyczanej, a nieco zaniechanej, dzięki nawoływaniu do rozsądku i prasowej kampanji.

Taniość materjałów owych tłumaczy się **zbrodniczem zaniechaniem apretury u wytwórców** — co im kolosalne zyski przynosi.

Tego rodzaju szachrowanie stać powinno na płaszczyźnie publicznej nagany i potępienia, a winnych świadomie popełnianego nadużycia należałoby pociągnąć do najsurowszej odpowiedzialności".

Czyż zrozumieć trudno, jaką panikę wywołać musiał ten i podobne mu artykuły?

Ile ataków nerwowych i obaw chorobowych miały czasy mody koloru zielonego i liliowego lat temu 70-siąt?

Chemja stanęła w obronie ludzi w XIX wieku!

W każdym razie zrozumieliśmy głębszy sens sensacyjnych artykułów r. 1876-go — wielkiemi nagłówkami krzyczących ze szpalt ówczesnych dzienników: Baczność modnisie! Trucizna!

Wogóle moda dawniejszemi czasy uwzięła się widać na mordowanie i trucie ludzi!

Żadna z kobiecych uznanych mód nie była narażona na tyle zarzutów i ataków — co szczęśliwie miniony

pomysł „ogonów u sukien".

Jesteśmy znowu w wieku XIX-tym!

Wiedeński „Tageblatt" umieszcza w roku 1877-mym następujące otwarte pismo lekarza chorób dziecięcych do dam wiedeńskich:

„Do zacnych matek wszystkich stanów!

Zapewne żadna z Was, moje panie, nie da sobie powiedzieć, że źle się opiekuje swojemi dziećmi i do ich śmiertelności się przyczynia.

A jednak — tak jest niestety!

Czynią to Wasze ogony u sukien! Zarzut ten więc Was wszystkich dotyczy, Was, hołdujących idiotycznej modziedyktatorce. Fakt, że w płucach dzieci zmarłych na choroby płucne, spostrzeżono pod mikroskopem wielką ilość pyłu granitowego, jest dowodem Waszej w znacznej części winy i lekkomyślnego poddawania się nierozsądnym wybrykom przewrotnej mody! Ogony Waszych sukien niosą śmierć dziatkom Waszym! Ja Was oskarżam! Spoglądnijcie na promenadę!

Matka czuła wiedzie swe maleństwo, wznosząc przeklętym ogonem tumany kurzu! Czyż ona jedna? Cała promenada w obłokach pyłu bakterjopełnego! Wy go wznosicie, krocząc dumnie i wlokąc za sobą kokieteryjnie bezsensowny wybryk niepoczytalnej fantazji magazynów z ubiorami!

Te małe istoty toną formalnie w brudzie ulicy, wciskającym się im w nozdrza i usta. Oto Wasza troskliwość, oto miłość Wasza!

Atmosfera pyłu wysokiego stóp kilka — to potomstwa Waszego wytchnienia, to radość wolności przestrzeni i słońca!

Ja Was potępiam za to!

Suknie z ogonami do salonów dywanami wysłanych — ale nie na ulicę! — Jeżeli więc Wam miłe zdrowie i życie dziateczek Waszych, rzućcie tę niedorzeczną i ohydna modę, co Wam radzi szczerze lekarz chorób dziecięcych"

Minął wiek XIX-ty.

Czy i dzisiaj nie moglibyśmy pod wielu względami jeszcze zastanowić się nad modą XX-go stulecia?

Niby doskonalsza jest od wzorów lat dawnych, niby odrodzenie fizyczne dało więcej powietrza i światła ciału, a ubiorom prostoty i celowości.

Czy jednak znowu za jakieś 70 lat moda dzisiejsza nie wyda się śmiesznym przeżytkiem naszym następcom, nie należy przesądzać...

Świat kroczy naprzód, a z nim razem najkapryśniejsza i najbezwzględniejsza ze wszystkich władczyń — moda.

S. K.

Odparcie masowych ataków sowieckich na południowym odcinku frontu wschodniego.

Z głównej kwatery Wodza, 11 marca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na południowym odcinku frontu wschodniego odparte zostały wśród wysokich krwawych strat dla nieprzyjaciela, nieprzyjacielskie ataki masowe. Także i na pojedyńczych miejscach środkowego i północnego odcinka frontu Sowiety przeprowadzały bezskuteczne ataki.

W nieprzerwanych, ciężkich walkach obronnych szczególnie wyróżniła się brandenburska 76 dywizja piechoty.

W Afryce północnej odrzucone zostały w rejonie Mechili brytyjskie oddziały wywiadowcze, a zmotoryzowane kolumny nieprzyjaciela zostały zbombardowane.

Podczas ataków powietrznych na bazy lotnicze wyspy Malty uzyskane zostały trafienia bombami w hangary i stoiska. Nieprzyjaciel stracił w walkach powietrznych pięć, a przez zniszczenie na ziemi sześć samolotów.

Na wodach wysp Szetlandzkich samoloty bojowe zatopiły za dnia jeden okręt handlowy, pojemności 2.000 ton i obrzuciły bombami najcięższego kalibru urządzenia lotniskowe grupy wysp.

W okresie od 1 do 9 marca brytyjskie lotnictwo straciło 68 samolotów, z czego 43 nad morzem Śródziemnem i w Afryce północnej. W tym samym okresie czasu w walce przeciwko Wielkiej Brytanji straconych zostało 19 własnych samolotów.

Nieprzyjaciel nalecial ubiegłej nocy na Niemcy zachodnie i zrzucił bomby przeważnie na dzielnice mieszkaniowe. Kilka osób cywilnych zostało zabitych względnie ranionych. Nocne myśliwce i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły trzy z atakujących bombowców.

W walkach dnia 5 marca wyróżnił się szczególną dzielnością porucznik Cabanis, szef kampanji w pułku piechoty Wielkie Niemcy.

Japońska zdobycz wojenna w Indjach holenderskich

Tokio, 12 marca. **Główna kwatera cesarska opublikowała w środę popołudniu statystykę zdobyczy wojennej, zajętej w czasie kampanji w Indjach holenderskich.**

Do niewoli wzięto 93.000 jeńców, w tej liczbie 2000 oficerów i 60.000 żołnierzy na wyspie Jawie, 18.000 żołnierzy w innych częściach wschodnich Indyj holenderskich, tudzież 15.000 żołnierzy oddziałów ochotniczych.

Zdobycz wojenna w postaci materjału uzbrojeniowego przedstawia się następująco: 152 samoloty w nieuszkodzonym stanie, z czego 24 bombowce. 45 samolotów myśliwskich, oraz 83 aparaty innych typów.

367 czołgów i wozów pancernych, 732 działa różnego kalibru, 1.567 karabinów maszynowych, przyczem większość stanowią broń, służącą do akcji przeciwlotniczej, 97.384 karabinów, 4.105 pocisków bombowych, 120.000 skrzyń materjału wybuchowego, 330.000 pocisków artyleryjskich, 34.000 granatów ręcznych, 73,317.000 sztuk amunicji karabinowej i do karabinów maszynowych.

Należy nadmienić, że powyższe cyfry zaczerpnięte są z informacyj głównodowodzącego wojsk alianckich i dlatego nie można traktować ich jako bezwzględnie ścisłych.

Straty Czungkingu w r. 1941.

Nanking, 12 marca. **Przeszło 100.000 chińskich żołnierzy Czungkingu zostało wziętych do niewoli w przebiegu kampanji przeciw Czangkaiszekowi w r. 1941.**

Taką statystykę podaje komunikat bilansowy, dający przegląd sukcesów japońskiej armji ekspedycyjnej w Chinach Czunkingu. W ten sposób liczba jeńców, wziętych do niewoli w r. 1940 zwiększyła się przeszło 2-krotnie. Komunikat japoński podkreśla w szczególności, że o ile zdobycz w postaci materjałów wojennych zwiększyła się, to równocześnie zdołano zabrać znacznie mniej amunicji. Należy to uważać za dowód, że z zagranicy zdołano dostarczyć znacznie mniej amunicji Chinom Czungkingu.

Ogólna wysokość jeńców i poległych armji Czungkingu wynosi według wymienionego komunikatu cyfrę odpowiadającą 50 dywizjom. Wskutek tych sukcesów japońskich „kontrofensywa" Cungkingu, do której alianci przywiązywali tak wielkie nadzieje, została zahamowana. Jeżeli chodzi o szczegółowe wyliczenie zdobytego sprzętu bojowego, to wynosi ono 979 ciężkich karabinów maszynowych, 3.575 lekkich karabinów maszynowych, 552 moździerzy, 11.934 karabiny oraz znaczne ilości amunicji, które jednak z wyżej podanych powodów były mniejsze niż w r. 1940.

Ukonstytuowanie się nowego gabinetu syjamskiego.

Bangkok, 12 marca. **Po dymisji gabinetu syjamskiego w dn. 7 marca br. premjerowi Luang Fibul Songgramowi udało się — jak donosi agencja Domei — zestawić listę członków nowego gabinetu.**

Syjamski premjer Songgram zespolił w swem ręku teki ministra obrony krajowej oraz ministra spraw zagranicznych. Ponadto stworzono nowy resort, mianowicie ministerstwo wychowania. W związku z tem nowy gabinet składa się z 8 ministrów resortowych oraz 14 ministrów bez teki.

Większość członków nowego rządu to byli wojskowi.

W skład nowego gabinetu syjamskiego wchodzą następujący członkowie:

Premjer, a zarazem minister spraw zagranicznych i obrony Luang Pibul Songgram, minister spraw wewnętrznych Luano Phrom Yothi, minister skarbu Phra Beribhandh Yuddhakich, minister gospodarki Luang Seri Koengriddhi, minister rolnictwa Luang Sindhu Songgram, minister komunikacji Luang Koret Adhaivvogse, minister wychowania Praeyura Bhamorn Montri, minister sprawiedliwości Luang Dharmrong Navasvati, minister opieki społecznej Luang Chavensakdhi Songgram.

Podróż Crippsa do Indyj.

Sztokholm, 12 marca. Jak wynika z depeszy biura Reutera w Londynie, potwierdza się urzędowa informacja o wyjeździe Stafforda Chippsa w specjalnej misji do Indyj.

Cripps ma wziąć udział w naradach nad sytuacją wojskową z wicekrólem Indyj i naczelnym dowódcą brytyjskim.

Murzyńska eskadra lotnicza.

Genewa, 12 marca. Jak wynika z depeszy opublikowanej przez „New York Herald Tribune", lotniczy obóz ćwiczebny w Tuskegge, w stanie Alabana, opuścili pierwsi piloci-murzyni, którzy przeszli tam szkołę pilotażu.

Grupa pilotów-murzynów tworzyć będzie specjalną eskadrę lotniczą czarnych.

Psychiczne cierpienia generała Cunninghama.

Berno, 12 marca. **Generał sir Allan Cunningham, b. głównodowodzący brytyjskiej 8-ej armji miał, według informacyj ze źródeł tureckich, zapaść na chorobę umysłową.**

Jak wiadomo, generał Cunningham na czele zmotoryzowanej armji przystąpił w dniu 18 listopada do ofensywy w Afryce Północnej, która otrzymała nazwę „Pustynnego Waterloo". W tydzień potem ściągnięto go ze stanowiska z uwagi na dotkliwe straty, jakie jego armja poniosła w Marmaryce. W Izbie gmin mówiło się podówczas o „wyczerpaniu" Cunninghama.

Centralny Bank dla Ukrainy.

Berlin, 12 marca. **Minister Rzeszy dla okupowanych obszarów wschodnich wydał rozporządzenie w sprawie utworzenia centralnego banku, mającego na celu emisję banknotów na Ukrainie.**

Dzięki powstaniu tej instytucji, komisarz Rzeszy dla Ukrainy uzyskał poważny czynnik dla gospodarczej organizacji tego obszaru. Tymczasowa siedziba banku mieści się w Równem. Bank ma na celu ustalenie jednostki walutowej, jej wartości, tudzież uregulowanie obrotu gotówkowego i płatniczego na Ukrainie. Ma on wyłączne prawo do emisji banknotów opiewających na karbowańce.

Nowy typ japońskiego samolotu bojowego.

Tokio, 12 marca. **Znaczna część sukcesów lotnictwa japońskiego od chwili rozpoczęcia wojny na Oceanie Spokojnym jest zasługą zastosowania nowego typu samolotu burzącego, noszącego nazwę „Hayabusa" (Sokół).**

Japońskie ministerstwo wojny podało obecnie po raz pierwszy szczegóły na temat tego samolotu. Jakkolwiek informacje ministerstwa utrzymują w tajemnicy szczegóły konstrukcji tego samolotu, to jednak podano do wiadomości, że samolot ten może rozwijać znaczą szybkość i jest tak zbudowany, że dokonuje krzywizn i innych manewrów powietrznych na bardzo małej przestrzeni.

Szczególnie korzystnem okazało się zastosowanie samolotów burzących „Hayabusa" na półwyspie Malajskim. Samoloty tego typu wzięły również udział w atakach powietrznych na Rangoon w dniu 23 grudnia i na Kalidżati w dniu 24 lutego.

Nowi ochotnicy na wschodni front.

Berlin, 12 marca. Dalszy transport ochotników do francuskiego legjonu przeciw bolszewizmowi odjechał z okolic Marsylji i Lyonu do Paryża. Z głównego obozu w Wersalu zostanie on przewieziony wraz z innemi kontyngentami na wschodni front.

W ubiegły wtorek opuściło Brukselę 600 ochotników walońskich, aby udać się do miejsca postoju legjonu walońskiego, liczącego przeszło 100 ochotników, którzy biorą udział w walkach na froncie wschodnim.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. księcia Aosty.

Berlin, 12 marca. Z inicjatywy ambasadora królestwa Włoch, Dino Alfieri'ego, odprawione zostało w środę popołudniu w katedrze św. Jadwigi w Berlinie uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. księcia Amadeusza Sabaudzkiego, księcia Aosty i wicekróla Etiopji.

Nabożeństwo to, na które przybyli wysocy dygnitarze rządu Rzeszy oraz wszyscy członkowie korpusu dyplomatycznego, odprawił nuncjusz stolicy apostolskiej msgr. Orsenigo.

Wiadomości lokalne.

MARZEC 14 Sobota

Dziś: Matyldy król.
Jutro: Środopostna

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 19.50 do 6.00

Oddział zwalczania gruźlicy tworzy się przy rządzie Gen. Gub.

Kraków, 13 marca. **W ramach Wydziału Spraw Zdrowotnych przy Głównym Wydziale Spraw Wewnętrznych w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa będzie utworzony specjalny oddział dla zwalczania gruźlicy.**

Rozmowy miarodajnych czynników na temat zorganizowania tej nowej ważnej placówki będą przeprowadzone w dniach od 23 do 27 bm. w Krynicy. W rozmowach tych weźmie udział szereg znanych lekarzy z Rzeszy, a między innymi dr. Walter z Berlina oraz dr. Walbaum.

Kursy instrukcyjne dla piekarzy.

Kraków, 13 marca. **Związek Cechów rękodzieła żywnościowego w Generalnem Gubernatorstwie przy współpracy okręgowej grupy rękodzieła i głównym wydziałem wyżywienia i rolnictwa, przeprowadzić zamierza we wszystkich powiatach dystryktu krakowskiego kursy dla piekarzy.** Kursy tego rodzaju zostały już zorganizowane w powiatach: Miechów, Nowy Sącz, Nowy Targ i Kraków-powiat. Znaczenie kursów zostało podkreślone przez udział kierownika związku cechów p. Hoppego i rzeczoznawcy z Głównego Związku dla gospodarki zbożem i środkami żywności p. Dittricha.

Doświadczenia wykazały, że dotychczasowe wyniki nie były zbyt zadawalające i że piekarze potrzebują wyjaśnienia, jak należy wykorzystywać istniejący materjał, aby dostarczyć ludności odpowiedniego chleba. Wykłady instrukcyjne przeprowadził p. Weiss ze szkoły piekarskiej w Bad Berka. Uczestników kursów zobowiązano do wywieszania w swych warsztatach przepisów na sporządzanie chleba i do przeprowadzania stałej kontroli w zakładach. Jako następne pilne zadanie wytyczono szkolenie praktykantów. Bezwarunkowa czystość jest najważniejszym obowiązkiem w każdym zakładzie.

Rozmowy telefoniczne z Galicją i z Rzeszą.

Kraków, 12 marca. **Z mocą natychmiastową dopuszczone są również w obrocie z Okręgiem Galicja, rozmowy prasowe i rozmowy R.**

Tak więc w obrocie telefonicznym wewnątrz całego Generalnego Gubernatorstwa, jak również w obrocie z Rzeszą łącznie z Protektoratem, Lotaryngją i Luksemburgiem dopuszczone są wszelkie rodzaje rozmów telefonicznych, z wyjątkiem rozmów XPL i NL.

Cukier dla pszczelarzy.

(bal) **Tak jak i w roku ubiegłym, pszczelarze otrzymają na podstawie zarządzenia Głównego Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa, przydział cukru dla wiosennego podkarmiania pszczół w nadchodzącym sezonie.**

Po karty zapotrzebowania pszczelarze z tutejszego terenu winni się udać do Powiatowego Instruktora Pszczelarstwa (Kielce, ul. Bydgoska 9), gdzie otrzymają kartę, z tem jednak, że zobowiązują się po miodobraniu za każde 2 kg. cukru sprzedać zbiornicy miodu 1 kg. miodu.

Powiatowy Instruktor Pszczelarstwa poda do wiadomości starającego się o kartę pszczelarza gdzie cukier będzie mógł nabyć. Cena cukru nie została zmieniona i obowiązuje w dalszym ciągu stosownie do zarządzenia z roku ubiegłego.

Pszczelarze w zasadzie otrzymywać będą cukier czysty, lecz tam, gdzie są zeszłoroczne pozostałości cukru skażonego, wpierw zostanie rozdzielony ten cukier.

Osobom, które posiadają zanedbany stan pasieki i nie gwarantują dostawy miodu po miodobraniu, Powiatowy Instruktor może odmówić karty zapotrzebowania. **Wydane karty zapotrzebowania przez Instruktorów tracą swą ważność z dniem 30 kwietnia.** — W tym terminie kończy się również przydział cukru.

Kara śmierci za opuszczenie dzielnicy żydowskiej.

Częstochowa, 12 marca. Buchla Lewandowska z Częstochowy w grudniu ubiegłego roku opuściła bez przepustki i opaski dzielnicę żydowską i udała się na Wyczerpy, w celu załatwienia swoich spraw handlowych.

Za wykroczenie to żydówka stanęła przed Sądem Specjalnym, który na mocy § 4 rozporządzenia Generalnego Gubernatora o ograniczeniu pobytu żydów, skazał ją na karę śmierci.

Zuchwała kradzież.

Warszawa, 12 marca. **Przy ul. Marszałkowskiej 31 dokonano zuchwałej kradzieży w magazynie zegarmistrzowsko-jubilerskim, należącym do Franciszka Dąbrowskiego.**

Nieznani złodzieje, po wycięciu części kraty oraz rozbiciu szyby, zrabowali z wystawy: 2 zegarki złote, 3 chromowane, 2 papierośnice i 2 puderniczki srebrne, ogólnej wartości 9.000 zł. Zaznaczyć należy, iż wspomniany magazyn, w ciągu ostatnich kilku lat, został już po raz trzeci okradziony przez wystawę. Policja prowadzi dochodzenia.

Dostawy płodów rolnych — podstawą wyżywienia.

Kraków, 13 marca. **Stosunki charakteryzujące dzisiejszą dobę nietylko w Gen. Gub., ale i daleko poza jego granicami, a nawet na całym europejskim kontynencie, stworzyły osobliwy stan rzeczy, w którym zaszła potrzeba wydania, zwłaszcza w zakresie produkcji rolniczej, szczególnych zarządzeń, które w okresie pokoju albo wcale nie są potrzebne, albo co najwyżej stosowane są w ograniczonej mierze.**

W związku z tem pierwszorzędną doniosłość posiada sprawa efektywnego urzeczywistnienia zasady obowiązkowych dostaw wszelkiego rodzaju płodów rolniczych. Wszelkie bowiem wysiłki dla podniesienia produkcji byłyby bezcelowe, gdyby plon jej nie mógł być obrócony na cele zaopatrzeniowe.

Stosunki rolne na terenie Generalnego Gubernatorstwa uległy w stosunku do przedwojennego stanu rzeczy zasadniczej zmianie. Z odpadnięciem ważnych pod względem produkcji rolniczej obszarów kraj ten stanął wobec konieczności stworzenia sobie własnemi siłami podstawy wyżywienia, pozwalającej na zapewnienie koniecznych środków żywności w stosunku wystarczającym na zaspokojenie potrzeb całej ludności. Jest rzeczą oczywistą, że program ten nie może być zrealizowany w 100 procentach z dziś na jutro, rolnictwo bowiem zależne jest z natury rzeczy od pewnych podstawowych warunków przyrody, które wola i praca ludzka może tylko w niewielkim stopniu ścieśnić lub rozszerzyć.

Do czasu wytworzenia takiej podstawy wyżywienia, któraby w pełnej mierze starczyła na potrzeby całej ludności, zarządzenia tego rodzaju, jak obowiązkowa dostawa produktów rolnych, stanowią nieuchronną konieczność. Przejść nad tym faktem poprostu do porządku, znaczyłoby popełniać zbrodnię wobec interesów ogółu. Zapewne, że gdybyśmy mieli dziś rolnictwo korzystające z pełnej swobody, byłoby to z wielką korzyścią dla pewnej ograniczonej warstwy ludności; tem większe wszakże niekorzyści spadłyby przez to na innych.

Ceny musiałyby siłą rzeczy kształować się stosownie do podaży i popytu, a temsamem dojść w najkrótszym czasie do zawrotnej wysokości. Wówczas jednak zwyczajny, szary człowiek utraciłby poprostu możność zaspakajania swych codziennych potrzeb żywnościowych. Dotyczy to w szczególności tych części kraju, w których rolnictwo jest mało uprawiane.

Każda ilość żywności, znikająca w kanałach handlu pokątnego, przepada chwilowo dla ogółu spożywców; dociera on wprawdzie do nich wkońcu okrężnemi drogami, ale po wielokrotnie wyższych cenach.

Wolbrom — miasto dużych możliwości.

(Zet) **Miechów,** w marcu.

Wolbrom znany jako miasto szewców-chałupników, należał do powiatu olkuskiego. Po ustaleniu granicy pod Olkuszem (Ilkenau) znalazł się w obrębie Generalnego Gubernatorstwa i przyłączony do powiatu miechowskiego w dystrykcie krakowskim.

Dawna jego nazwa — Wolfram — pochodzi od pierwszego właściciela osady, Wolframa, sołtysa sąsiedniej wsi Dłużec, który otrzymał ją za zasługi od króla Władysława Łokietka w roku 1321.

Jak wszystkie osiedla w tym czasie, osada Wolfram założona została na miejscu wykarczowanych lasów, a rozwój zawdzięcza ustanowieniu przez króla Władysława Jagiełłę traktu handlowego dla kupców z Wrocławia i Częstochowy, a następnie zezwoleniu Jana Sobieskiego na prowadzenie handlu w mieście tylko kupcom miejscowym.

Po Wolframie Wolbrom żadnych ciekawych i cennych pamiątek nie przechował. Na uwagę zasługuje jedynie **kościół pod wezwaniem św. Katarzyny, zbudowany w drugiej połowie XVIII wieku,** w którym po zniesieniu probostwa świeckiego, osadzono kanoników reguły św. Augustyna z Krakowa. Według kronik wielce zasłużył się kościołowi ks. Marcin Wolbrom, pochodzący z Wolbromia. Osobliwością kościoła są dwa nagrobki ks. Marcina Wolbromczyka (1637) i ks. Gaudentego, także Wolbromczyka (1638). Głośna ongiś była w historji Urszula z Morsztynów Dębińska, znana pod nazwą Pani Starościny Wolbromskiej.

Miasto liczy obecnie około 12 tysięcy mieszkańców, w większości żydowskiej. Przed wojną ustępowało pierwszeństwa Chmielkowi i Działoszycom w powiecie miechowskim.

Mniejszość polska, to przeważnie szewcy-chałupnicy, od dawien dawna prowadzący swoje skromne warsztaty szewskie. Towar gotowy sprzedawali na targach w pobliskich miastach i miasteczkach lub też pracowali dla żydów z dostarczonego im materjału. Oczywiście wyzyskiwani byli przez nich niesłychanie; całe rodziny w urągających warunkach higjenicznych pracowały od świtu do nocy, aby zarobić u żyda na najskromniejsze utrzymanie. Dola szewców-chałupników poprawiła się nieco z chwilą powstania w Wolbromiu polskiej spółdzielni szewców pod nazwą „Opatrzność".

Wolbrom od dawien dawna był miastem brudnem, pozbawionem urządzeń kulturalnych i rozrywkowych.

Przemysł reprezentuje jedna fabryka gumy, która zatrudnia około 300 robotników, przeważnie z okolicznych wiosek oraz kilka niewielkich garbarni. — **W zabudowaniach fabryki gumy dla wygody mieszkańców miasta i okolicy otwarta została ekspozytura starostwa powiatowego w Miechowie.**

Życie Wolbromia płynie bezpretensjonalnie i szaro, aczkolwiek są wszelkie możliwości pomyślniejszego rozwoju. **Na kilkuset morgowej przestrzeni, będącej własnością miasta, leżą bogate pokłady torfu, które przy celowej eksploatacji mogłyby dać dużo zyski miastu.**

Z wizytą w Domu Noclegowym

Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Kielcach.

Kielce, 12 marca (bal). **Polski Komitet Opiekuńczy na miasto Kielce w zakresie swego działania prowadzi ;w naszem mieście Dom Noclegowy, gdzie podróżny, względnie czasowo zatrzymujący się w Kielcach ma możność znaleźć dach nad głową, ciepłe łóżko oraz skromne pożywienie.**

Dom Noclegowy znajduje się w niedalekiej odległości od dworca kolejowego, przy ul. Czarnowiejskiej 10. Skromne, lecz miłe i sympatyczne schronisko coraz częściej staje się miejscem, gdzie zachodzi w celu spokojnego przenocowania zmęczony podróżą gość.

Dom Noclegowy Polskiego Komitetu Opiekuńczego pozostaje obecnie pod zarządem trzech wysiedlonych sióstr-zakonnic, które dbając o ogólny stan schroniska, przyjmują przybywających gości z prawdziwie niekłamaną uprzejmością. W Domu znajdują się dwa obszerne, widne i schludnie urządzone pokoje, z których jeden o 8 łóżkach przeznaczony jest dla mężczyzn, drugi natomiast o 4 łóżkach dla kobiet.

Z pomieszczenia może korzystać najdłużej 7 dni każdy bawiący przejazdem w Kielcach po uprzedniem przedstawieniu dowodu tożsamości i wypełnieniu karty zameldowania dla biura meldunkowego zarządu miejskiego w Kielcach.

Mieszkańcy Domu Noclegowego rekretują się przeważnie ze sfer kupieckich, ludzie spokojni i uprzejmi względem swych współmieszkańców, zachowujących spokój i ciszę w pomieszczeniach Domu.

Jak nas informuje jedna z zarządzających sióstr, **mieszkańców ściśle obowiązuje regulamin wydany przez Polski Komitet Opiekuńczy w Kielcach,** w którym mowa jest o wstawaniu gości bezpośrednio po pobudce, która zarządzana jest o godzinie 9 rano. Mieszkańcy, którzy muszą odjechać w nocy, czy też zmęczeni pragną spać dłużej, niż jest w regulaminie powiedziane, nie mają żadnych przeszkód i nie są tem wcale krępowani.

Panującą w pokojach idealną czystość zapewniają sobie sami mieszkańcy, dla których przeznaczono specjalne miejsce, gdzie mogą oczyścić swoją garderobę i obuwie. Przed opuszczeniem pokoju goście zostawiają wszystko w należytym porządku, a także obowiązuje ich nie zmienianie samowolnie przeznaczonego im na nocleg miejsca.

Do Domu należy przychodzić najpóźniej na godzinę przed godziną policyjną. Udzielająca nam informacji siostra skarży się, że pomieszczenia Domu są zbyt szczupłe, a ostatni tydzień był przeładowany, i wszystkie łóżka, jakie są do dyspozycji były zajęte. Niektórzy, pragnący znaleźć pomieszczenie w Domu Noclegowym musieli szukać go gdzieindziej.

Z przypadkowej rozmowy z jednym z tutejszych gości dowiadujemy się, że on stale, kiedy tylko jest przejazdem w Kielcach, zatrzymuje się w schronisku Polskiego Komitetu Opiekuńczego, gdzie uprzejme, zarządzające Domem siostry starają się każdemu dopomóc, przychodząc dla zamiejscowych z radą i wskazówkami.

W Domu Noclegowym można zamówić sobie po minimalnej cenie smaczne, całodzienne wyżywienie, a opłata za pobyt wynosi zaledwie (zresztą zależnie od warunków gościa) od 2—4 złotych za dobę. Jeżeli weźmie się pod uwagę ceny w hotelach, to sumy opłacane w Domu Noclegowym Polskiego Komitetu Opiekuńczego są bardzo nikłe i pozwalają nawet najbiedniejszemu podróżnemu skorzystać z noclegu. Ponadto warto dodać, że dbające o czystość siostry zmieniają po każdym mieszkańcu pościel, co z zadowoleniem przyjmowane jest przez nocujących.

Ogólnie biorąc, placówka, której dopomaga swemi dotacjami Polski Komitet Opiekuńczy w Kielcach, doskonale spełnia swe zadania, dając jednocześnie ogromne przysługi wielu niezamożnym, szukającym schronienia i noclegu podróżnym.

(bal) **PORADY DLA MATEK.** Lekarz naczelny Ubezpieczalni Społecznej w Kielcach podał do wiadomości, że matki, które chcą zasięgnąć u specjalistów chorób dziecięcych porady w sprawie odżywiania zdrowych niemowląt, mogą się zgłaszać do ambulatorjum dziecięcego nie w czasie przyjęć chorych dzieci, lecz od godziny 13 do 44 z tem, że z rejonu pierwszego w środy, a z rejonu drugiego w czwartki.

(bal) **PO NAWOZY I ZIARNO SIEWNE.** W związku z wiosennemi przydziałami nawozów, komunikujemy zainteresowanym ogrodnikom i rolnikom, że w sprawie przydziałów nawozów sztucznych należy się zwracać do Powiatowych Agronomów, którzy rozporządzają ograniczonemi zapasami nawozów. Rolnicy, którzy pragną nabyć po cenach urzędowych ziarno do siewu, winni zwracać się do Powiatowych Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, które decydują o przydziale i sprzedaży ziarna siewnego dla rolników.

(bal) **„OSTATNIA RUNDA".** Od piątku, dnia 13 marca br. na ekranie kina „Park" w Kielcach wyświetlany jest pełen sensacji film p. t. „Ostatnia runda". Film odkrywa kulisy ringu bokserskiego, a rozgrywające się wypadki trzymają widza w stałem napięciu. W rolach głównych Cittila Hörbiger oraz Camilla Horn. Nad program tygodnik dźwiękowy.

(bal) **400 KG. PSZENICY ŁUPEM ZŁODZIEI.** Prace w polu już dawno były zakończone. Zboża omłócili i w workach umieścili w stodole. Pod wieczór do zamkniętej stodoły J. Gajdy ze wsi Krzyżanowice, gm. Zagość, pow. buskiego, dostali się nieznani złodzieje i skradli zmagazynowane tam 400 kg. pszenicy. Poszkodowany gospodarz doniósł o dokonanej kradzieży policji, która zajęła się odszukaniem sprawców. W niedługim czasie zatrzymano dwukrotnie karanego Ignacego Walczaka oraz Edwarda Bałagę, jako podejrzanych o dokonanie włamania do stodoły Gajdy oraz kradzież wspomnianej pszenicy. Sprawę Walczaka i Bałagi oddano do sądu grodzkiego w Pińczowie. Oskarżonym udowodniono dokonanie kradzieży i skazano: Walczaka na 2 miesiące aresztu, natomiast Bałagę na 1 miesiąc aresztu. Obaj skazani skorzystali z przysługującego im prawa wniesienia skargi apelacyjnej i odwołali się do sądu okręgowego w Kielcach. Na ponownej rozprawie wyroki pierwszej instancji zostały utrzymane.

Wydawnictwo: „Nowy Czas", Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.